

-3-

statków transport. na Renie. Jak wielką wagę szacują obecnie Niemcy przywiązywać do żeglugi śródlądowej dowodzi również odczyt wyskiego urzędnika niem. na zebraniu węgierskiego towarzystwa dla spraw polityki zagraniczej, wskazujący Węgrom na niezbędność powiększenia ilości statków węgierskich na Dunaju.-

Nie zdradzę tajemnicy, jeśli powiem, że możemy oczekiwać wzmożonych nalożeń na npl.komunikacje rzeczne. Jeśli czytamy, że wczoraj myśliwca RAF. zatopiły o ujścia Renu jedną szalupę i dwa statki ni przybrzeżne, to brzmi to nieefektownie. Skutki jednak, komlujące się z sobą są nieuniknione.- Nasze zadania nie zostaną spełnione, dopóki Hitler będzie dysponował chociaż by jednym frachtowcem. Niem. desant na wyspę Leros dowodzi tego najlepiej. Przed Niemcami staje jednak dalszy problem. Budowa statków na taką skalę, jak o tym donoszą źródła neutralne nie da się pogodzić z kontynuowaniem programu budowy łodzi podwod. Trzeba się zdecydować na jedno lub drugie. Co więcej w stoczniach duńskich i holend. grozi bezustannie widmo sabotażu. Nic dziwnego, że niem. przemysłowiec Blum, w którego spoczywał nadzór nad działalnością stoczni handl. zrezygnował ze stanowiska, nie widząc możliwości podążania programowi Hitlera. Zadanie zaś, ciążące na flocie handl., której znaczenia Hitlera, człowiek ładn, tak niedocenił z początkiem wojny, rozrasta się co raz bardziej. Statkami musi prowadzić zasoby żywności, surowców i amunicji wewnątrz i wzdłuż wybrzeży ekup. Europy, co więcej statkami również musi zaopatrywać przednie posterunki strategiczne na wyspach Morza Śród. Wszystko jednak wskazuje na to, że pora na zapewnienie sobie floty handl., któraby podążała tym zadaniom, została bezpowrotnie zmarnowana.-